

doi: 10.15584/tik.2023.27

Data nadesłania: 23.11.2022 r.

Data recenzji: 25.07.2023 r., 31.08.2023 r.

W poszukiwaniu spójności – o Prozie Stanisława Czyczka w perspektywie poetyki lingwistycznej Justyny Urban

Julia Kuffel

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0000-0001-6002-7852

In search of coherence – *A Linguo-Poetic Perspective on the Prose of Stanisław Czycz by Justyna Urban*

Abstract: The review focuses on the analysis of Stanisław Czycz's prose conducted by Justyna Urban. The author of the book studies his works in the perspective of linguistics and poetics, which allows her to suggest new interpretations. By reorganizing some of Czycz's works, Urban gives them the coherence that they seemingly lack and facilitates their reading. The reviewed publication is also relevant due to the author's analysis of narrative structure with an emphasis on motives.

Keywords: prose, Stanisław Czycz, linguistics and poetics, narrative structure, motif

Słowa kluczowe: proza, Stanisław Czycz, poetyka lingwistyczna, narracja, motyw

Książka Justyny Urban *Proza Stanisława Czyczka w perspektywie poetyki lingwistycznej* wydana w 2021 r. to próba opisanie twórczości pisarza z nowej perspektywy. Wcześniej o Czyczu i jego dziełach pisało wielu badaczy, mimo że do dziś jest to autor niepopularny na szerszą skalę. Wśród najważniejszych głosów należy wymienić książkę z 1997 r. *Stanisław Czycz Mistrz Cierpienia*, w której o twórczości Czyczka pisali m.in. Przemysław Czapliński, Bohdan Rudnicki czy Helena Zaworska, a także tę z 2002 r. autorstwa Jacka Rozmusa zatytułowaną *W okolicach arkadii Stanisława Czyczka*. Czyczowi poświęcono także numer czasopisma „Ha!art” pod redakcją Piotra Mareckiego (2001–2002, nr 9–10), w którym opublikowano materiały z sesji literackiej „Czyczujemy” z 2001 r. Poza tym istnieje wiele artykułów i prac o twórczości Czyczka rozporoszonych w różnych czasopismach i książkach. Na szczególne uznanie zasługuje zatem fakt, że Autorka zgromadziła w swojej pracy niezwykle obszerną bibliografię

przedmiotową, docierając do publikacji powstałych na przestrzeni niemal siedemdziesięciu lat – od 1955 do 2021 r.

Imponujący jest materiał badawczy wybrany przez Urban. Autorka przedmiotem swoich badań uczyniła wszystkie autoryzowane i wydane za życia teksty prozatorskie Czycza, uzupełniając ten zestaw o dwa teksty (*Ajol* i *Laor*) opublikowane po śmierci pisarza, a także o wybrane wiersze z tomów *Tła* i *Berenais*. Warto tu jednak zaznaczyć, że obszernej analizy doczekały się tylko niektóre dzieła. Najwięcej uwagi Autorka poświęciła w swojej książce opowiadaniu *And*, którego analiza stała się punktem wyjścia do badania innych utworów Czycza. Ważne miejsce w rozważaniach Urban zajmują także powieść *Pawana* oraz tomy opowiadań *Nim zajdzie księżyc* i *Nie wiem co ci powiedzieć*.

Celem Autorki było przede wszystkim opisanie stosowanej przez Czycza techniki narracyjnej, do czego posłużyło jej rozpoznanie warstwy językowej jego utworów pisanych prozą. Jako cele dodatkowe Autorka wskazała rozpoznanie semantyki naddanej badanych utworów, które prowadzi do stworzenia katalogu najważniejszych motywów w twórczości Czycza, a także próbę zgłębienia mechanizmów literackiego systemu pisarza. Książka Urban uzupełnia pewną lukę w dotychczasowym stanie badań. Do tej pory badacze skupiali się głównie na tematycznej warstwie utworów, do których odczytywania służył im najczęściej klucz biograficzny. Podejmowano przede wszystkim próby sklasyfikowania twórczości pisarza, przypisując ją do różnych prądów literackich. W warstwie formalnej, ze względu na narrację, najczęściej prozę Czycza klasyfikowano jako strumień świadomości, jednak Autorka zwraca uwagę na to, że ujmowanie narracji tych tekstów w takich kategoriach jest niewystarczające. W swojej książce badaczka rozwija głosy, które pojawiły się w latach sześćdziesiątych XX w., świadczące o tym, że proza Czycza jest w swojej strukturze podobna do języka mówionego.

Autorka w swoich badaniach korzystała z semiotyki kultury jako metody badawczej. Opierała się przede wszystkim na dokonaniach tartusko-moskiewskiej szkoły strukturalnej, jednak szczególne miejsce w jej analizach miały ustalenia polskich przedstawicieli tej szkoły, a zwłaszcza Jerzego Faryno.

Książka podzielona została na trzy rozdziały, które wyznaczają swoiste części tematyczne. Pierwszy poświęcony jest założeniu teoretycznym i stosowanej w kolejnych dwóch rozdziałach terminologii, drugi to próba opisanie techniki narracyjnej obecnej w prozie Czycza oraz wykazania spójności tekstu w jego utworach. Trzeci rozdział stanowi natomiast katalog motywów, który powstał w wyniku przeprowadzonych analiz. Pierwszy podrozdział części teoretycznej poświęcony jest w dużej mierze założeniu Jerzego Faryno. Uważam, że Autorka słusznie zauważyła konieczność przybliżenia mało znanej na gruncie polskim koncepcji badacza, która stała się podstawą metodologiczną jej badań. Najważniejsza dla Autorki jest tu koncepcja literatury czy też literackości, w której duże znaczenie ma zarówno lingwistyczny poziom tekstu, jak i jego literackie właściwości. Jako

pojęcie centralne, stanowiące o literackości, Autorka wskazuje w koncepcji Faryno specyficzną rozumianą autoreferencję, którą badacz wywiódł z zasady ekwiwalencji Jakobsona. Jednocześnie Autorka wprowadza tu głosy zarówno polemizujące z Faryno, jak i popierające jego koncepcję. Z jednej strony usytuowanie ustaleń Faryno w kontekście dyskusji, jaką wywołały w środowisku badawczym, ubogaca treść książki, a z drugiej komplikuje odczytanie jego założeń, które rozbite przez głosy innych badaczy, nie są tak wyraźne dla czytelnika, jak mogłyby być. Najważniejszym ustaleniem dla badaczki jest duplikowalność tekstu, w wyniku której powstają jak gdyby dwa teksty tożsame pod względem formalnym, ale różniące się w wymiarze semiotycznym. Drugi podrozdział poświęcony został tytułowemu zagadnieniu poetyki lingwistycznej. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na tytuł książki Justyny Urban. Autorka zawarła w nim zarówno przedmiot swoich badań – prozę Czyczya, jak i metodologię – poetykę lingwistyczną, co dobrze odzwierciedla treść książki, w której, obok analizy i interpretacji utworów Czyczya, ważne miejsce zajmują zagadnienia teoretyczne, opisane przez Urban z dużą dokładnością. Autorka we wspomnianym podrozdziale przedstawia różnicę pomiędzy pojęciem prozy lingwistycznej i poetyki lingwistycznej, definiując pierwsze z nich jako służące katalogizacji obiektu (tekstu), zaś drugie jako mówiące o narzędziach badawczych. Charakteryzując pojęcie prozy lingwistycznej, Urban powołuje się na koncepcję Jana Galanta. W kolejnym podrozdziale Autorka pisze o tekście i jego spójności. Przywołuje tu przede wszystkim założenia Marii Renaty Mayenowej oraz Andrzeja Bogusławskiego. Koncepcje obojga badaczy charakteryzują się pragmatycznym podejściem do tekstu (uwzględniającym rolę wewnątrztekstowego nadawcy, odbiorcy oraz otaczającej wewnętrznej rzeczywistości). Autorka opisuje sposób rozumienia przez Mayenową tekstu w ogóle i podaje wskazane przez badaczkę warunki, jakie musi spełniać tekst spójny. Jako koncepcję najważniejszą w swojej pracy Urban wskazuje jednak sposób rozumienia tekstu przez Bogusławskiego, który dostrzega w nim budowę podobną do zdania – tematyczno-rematyczną. Autorka, by w pełni przedstawić złożone zagadnienie spójności tekstu, powołuje się na wielu różnych badaczy proponujących odmienne koncepcje. Po raz kolejny przywołuje w tym miejscu założenia Jerzego Faryno, który wywodzi swoją myśl z ustaleń Bogusławskiego. Ostatnią część tego rozdziału Urban poświęciła zagadnieniu motywu. Należy przyznać, że pierwszy rozdział książki dobrze wyjaśnia obrane metody badawcze i tłumaczy używane później pojęcia. Mimo to zastosowana w książce terminologia znacznie utrudnia odbiór tekstu, szczególnie czytelnikowi, który styka się z nią po raz pierwszy. Trudność wynika również z materiału badawczego – twórczości Czyczya – jest on skomplikowany i niełatwy w odczytaniu. Autorka przeprowadza ponadto bardzo dokładne analizy, które trzeba śledzić z dużym skupieniem, by nie zgubić się w toku jej rozważań.

Rozdział drugi to przede wszystkim próba przepisania tekstu opowiadania *And* na tekst spójny. Przedmiotem analizy stał się początkowy fragment

Anda, nazywany przez Urban prologiem. Autorka, co zaskakujące, najpierw proponuje swój przekład opowiadania na tekst spójny, a później krok po kroku, z dużą dokładnością i dbałością o szczegóły objaśnia konieczność wprowadzonych zmian, a także tłumaczy powiązania pomiędzy poszczególnymi fragmentami tekstu, a często nawet pojedynczymi słowami. Szczególną uwagę zwrócono na zaimki, które wprowadzają deskrypcje określone rzeczy, osób, miejsc nieznanymi odbiorcy tekstu. Urban podkreśla także rolę powtórzeń w badanym utworze, skupiając się na tym, jak dużą rolę odgrywają one w budowaniu spójności tekstu. Bardzo trafne jest używane przez Autorkę sformułowanie „wsteczny bieg”, oznaczające kierunek odczytywania sensów przez odbiorcę – informacje o konkretnych rzeczach, osobach, sytuacjach ujawniają się w tekście stopniowo, toteż – aby zrozumieć początek – trzeba przeczytać zakończenie. W świetle tej początkowej analizy *And* okazuje się nie spełniać wielu wymogów przypisywanych opowiadaniu, jednak zastosowana w nim technika narracyjna pozwoliła wyciągnąć Autorce wstępny wniosek, że mamy w tym przypadku do czynienia z mówieniem.

Kolejna część drugiego rozdziału poświęcona jest analizie techniki narracyjnej zastosowanej w *Andzie* przy użyciu reguł tematyczno-rematycznych. Analizie poddano w nim ekspozycję (czyli II rozdział *Anda*). Autorka porządkuje tekst pod kątem sześciu tematów, które wyodrębniły się podczas analizy tematyczno-rematycznej utworu. Urban już na początku zwraca uwagę na to, że tematy te przeplatają się, zachodzą na siebie, przenikają się wzajemnie, co daje pozorne poczucie braku spójności. Autorka podjęła się jednak uporządkowania tego fragmentu, dzieląc go na mniejsze, czasem nawet jednowyrazowe części, które połączyła ze sobą w obrębie sześciu wyróżnionych tematów, tak że rozdział jawi się w rzeczywistości jako w pełni spójny. Tematem głównym *Anda* jest w przekonaniu Autorki Temat I: „Jak spotkałem Jego [Anda]”. Stosując oznaczenia kolorystyczne, Urban rozpisuje dalej każdy z tematów, łącząc ze sobą fragmenty do nich należące. Zadanie to nie należało do łatwych, bowiem są one rozporoszone po całym tekście, często jedna myśl przerwana jest inną, należącą do odmiennej części tematycznej, co znacznie utrudnia odbiór. Należy zatem tym bardziej docenić pracę wykonaną przez Autorkę. Dodatkowym utrudnieniem w zrozumieniu utworu przez odbiorcę jest wspomniany już problem deskrypcji określonej w miejscach, gdzie właściwsza byłaby nieokreślona, bowiem wówczas komunikowana treść jest jasna jedynie dla nadawcy. Tekst przeczytany w sposób zaproponowany przez Urban z pewnością pozwala głębiej wniknąć w istotę rzeczy, dostrzec słowa, które wyodrębnione ze zbitek często zupełnie ze sobą niepowiązanych wyrazów, okazują się w obrębie tematu, do którego należą, ważne i znaczące. Autorka jednak nie poprzestała na próbie przepisania tekstu *Anda* na tekst spójny, dzieląc go na sześć tematów zaklasyfikowanych do dwóch grup – tematów fabularnych i egzegetycznych. Po wnikliwej analizie Urban umieściła w swojej książce objaśnienia, w których odnaleźć można wnioski wyciągnięte z przeprowadzonej próby, jak również interpretację

fragmentu *Anda*. Wielokrotnie jednak Autorka podkreśla, że pewne rzeczy zinterpretować można jedynie w świetle całościowej lektury opowiadania. We wspomnianych objaśnieniach Justyna Urban tłumaczy, z czego wynikają pozorne niespójności w *Andzie* i w jaki sposób są rekompensowane w tekście. Szczególnie ciekawe zdaje mi się spostrzeżenie na temat obrazu świata, który do pewnego momentu jest różny dla nadawcy i odbiorcy tekstu. Narrator i odbiorca przez zastosowanie deskrypcji określonej nie mają wspólnego referenta, a więc wspólnego obrazu świata, wspólnej bazy presupozycji i konotacji aż do momentu pojawienia się *Anda*. Dlatego też to, co mówi „Ja”, wydaje się szeregiem niepowiązanych asocjacji, a ich spójność ujawnia się dopiero *ex post*. Komentarze, dopowiedzenia, które Czycz umieścił w tekście, dodatkowo komplikują jego odbiór, rozbijają go. Czasem są one równoległe do myśli „Ja”, ale czasem pojawiają się z dużym wyprzedzeniem, przez co trudno je powiązać z treścią. Komentarz stanowią także wyróżnione przez Autorkę tematy egzegetyczne. Urban wskazuje na ich funkcję spajającą tekst. Ich zadaniem jest komentowanie, uzupełnianie, dopowiadanie, wzbogacanie odczuć, myśli i sądów „Ja”. Rolą tych fraz jest zatem rozwijanie sensów, które wprowadzają tematy fabularne. Aby jeszcze lepiej unaocznić sposób wiązania tekstu w obrębie ekspozycji *Anda*, Autorka, stosując się wciąż do poczynionego wcześniej podziału, pokazuje, operując kolorami, znakami, powiązania pomiędzy tematami fabularnymi i egzegetycznymi, uwzględniając przy tym funkcje konkretnych komentarzy egzegetycznych oraz perspektywę czasową.

Przeprowadzone analizy stały się dla Urban podstawą do stworzenia opisu strategii narracyjnej *Anda*. Przede wszystkim potwierdziły one wstępny wniosek, że w opowiadaniu tym mamy do czynienia z regułami właściwymi dla wypowiedzi ustnej. Konstrukcje tworzone są doraźnie, spontanicznie, pod wpływem bodźca w obrębie ramy pragmatycznej. Niezwykle ciekawy jest sposób widzenia narracji przez Autorkę, która zaproponowała rozwarstwienie instancji mówiącej na dysponenta wiedzy i dysponenta mowy. Na poziomie dysponenta wiedzy pojawia się mówienie spontaniczne, niekontrolowane. W obrębie dysponenta mowy Urban wyróżnia natomiast redaktora i gospodarza tekstu. To rozwarstwienie wiąże się z obecnością i nieobecnością odbiorcy. Na poziomie dysponenta wiedzy w ogóle nie zakłada się istnienia odbiorcy komunikatu. Możemy co najwyżej, jak twierdzi Autorka, mieć do czynienia ze świadkiem mówienia, z zewnętrznym obserwatorem, a nie z partnerem komunikacji. Na poziomie redaktora mówi się o kodzie, można tu więc znaleźć miejsce dla jakiegoś odbiorcy, bowiem widoczny jest element porozumienia. Założenie istnienia odbiorcy i komunikacji występuje jednak zdaniem Autorki dopiero na poziomie gospodarza tekstu. W obliczu tych ustaleń Urban stwierdza, że niespójność narracji *Anda* zdaje się wynikać z jednoczesnej aktywnej obecności wszystkich trzech ról, która czyni tekst subiektywnym i niejasnym dla odbiorcy. W świetle dotychczas przedstawionych rozważań Autorki, ale także jej dalszych dociekań, jedną z bardziej interesujących,

moim zdaniem, części książki jest ta dotycząca problemu odbiorcy. Urban proponuje kilka rozwiązań. Najciekawsze jest założenie autokomunikacji. Autorka zauważa bowiem, że wiedza wymagana od odbiorcy musi równać się wiedzy mówiącego „Ja”. Jedną z możliwości jest autokomunikacja, a więc przyjęcie, że komunikat „Ja” skierowany jest do niego samego. Autorka rozważa także możliwość mówienia do osoby, która również uczestniczy w sytuacji, jaką przeżywa „Ja”, i ma dzięki temu tę samą wiedzę. Kolejnym wartym uwagi aspektem są rozważania o pamięci, a tu zwłaszcza podział na wspomnianie i rozpamiętywanie. Sposób prowadzenia narracji sprawia, że Autorka przypisuje utwór do gatunku „rozpamiętywanie”. Jako chwyt narracji Czytacz Urban wskazuje powtórzenia i reduplikacje, które są charakterystyczne dla mówienia i pełnią różne funkcje w tekście.

Po analizie *Anda*, na podstawie wysnutych z niej reguł i wniosków, Urban bada inne utwory Czytacza, w których zastosowano tę samą technikę narracyjną – rozwarstwienie mówienia. Przygląda się szczególnie podobieństwom i różnicom pomiędzy *Andem* a *Nim zajdzie księżyc* oraz *Andem* i *Pawaną*. Pierwszy z porównywanych do *Anda* utworów został nazwany wariantem uproszczonym, zaś drugi – wariantem skrajnym, o wiele bardziej skomplikowanym niż wyjściowe opowiadanie. Zbiór opowiadań *Nim zajdzie księżyc* Autorka bada jako całość formalno-treściową. Przeprowadzona analiza również w tym przypadku jest drobiazgowa. Urban konsekwentnie stosuje wybrane przez siebie metody badawcze. Opowiadanie otwierające tom zostało podzielone przez Autorkę na 14 tematów, które podobnie jak w *Andzie*, przeplatają się. Badaczka umieściła w książce układ tematyczny *Wróc do Sorrento* opatrzone wyczerpującymi objaśnieniami, w których zwrócono uwagę na to, że również w tym utworze brakuje spójności, tematy zdają się niepowiązane. Sens jawi się w pełni dopiero *ex post*. We *Wróc do Sorrento*, podobnie jak w *Andzie*, bardzo ważną rolę odgrywa pamięć – części tekstu o tej tematyce stanowią oś konstrukcyjną opowiadania i pozwalają zaklasyfikować je do gatunku „rozpamiętywanie”. *Pawana* natomiast jest powieścią, która, zdaniem Autorki, w odróżnieniu od *Anda*, ale podobnie do *Nim zajdzie księżyc*, oparta jest na wypowiedziach bohaterów, nie zaś na narracji. Jak mówi Urban, mamy tu do czynienia z monologiem i polilogiem, w którym często nie wiadomo, kto do kogo wypowiada dane słowa. Autorka w świetle tych ustaleń zastanawia się nad tym, czy wyodrębnione w powieści trzy osoby biorące udział w rozmowie nie są tylko różnymi wariantami jednej świadomości. Pojawia się tu zatem kolejna ciekawa analiza instancji mówiącej. W przypadku wszystkich tych utworów Czytacz Urban zauważa potrzebę lektury wielokrotnej, bowiem tylko taka pozwała zobaczyć sens w tekście pozornie niespójnym.

Trzeci rozdział stanowi swoisty katalog motywów, które Justyna Urban odnalazła w twórczości Stanisława Czytacza. Uwagę zwraca tu specyficzne rozumienie pojęcia motywu przez Autorkę, które przedstawiła w rozdziale I. Badaczka korzysta w tym zakresie z ustaleń Borisa Gasparowa. Moty-

wami zatem będą dla Urban nie same powtarzające się obiekty, ale także nazywające je słowoformy, co pozwala uznać je nie tylko za elementy konstrukcyjne świata przedstawionego, ale przede wszystkim za jednostki sensu. Badaczka dociera bowiem do semantyki wtórnej, opartej na związkach międzywyrazowych, a nie prymarnej, do której docierali dotychczasowi badacze Czyczya. Skupia się na znaczeniach ukrytych w języku opisu najważniejszych motywów. Podobnie jak w przypadku drugiego rozdziału rozpoczyna od analizy *Anda*. Powracanie do tego utworu w kolejnych miejscach książki podyktowane zostało porządkiem wyznaczonym w rozdziale I. Choć analiza i interpretacja *Anda* mogą wydawać się przez to fragmentaryczne, czytelnik może wywieść z badań Autorki pełny obraz opowiadania. Podobnie dzieje się w przypadku pozostałych tekstów Czyczya, które Urban poddaje obszernej analizie. Mowa tu o *Pawanie* i tomach *Nim zajdzie księżyc* i *Nie wiem co ci powiedziec*. Swoje rozważania o *Andzie* w tym rozdziale Autorka rozpoczyna od przywołania głosów innych badaczy, którzy obierając perspektywę biograficzną, nie mogli zobaczyć tego, co najważniejsze w utworze, a o czym pisali już autorzy nowszych interpretacji, a mianowicie opowieści o sztuce, którą po wnikliwej lekturze opowiadania okazuje się teatr. W kontekście tego tematu pojawia się motywika i symbolika ciała. Urban przypisuje ciału niemal najważniejszą rolę w utworze Czyczya. Zauważa, że poszczególne jego części informują o dwoistości rzeczywistości. Jednocześnie narrator przełamuje tabu, opowiadając się za tym, co nieoficjalne, a więc autentyczne, i pragnąc również takiej sztuki. Autorka skupia się też na czterech przedmiotach-motywach, które są znaczące w opowiadaniu, a mianowicie na walizce, rewolwerze, bombie i guzikach. Aby odkryć semantykę tych powiązanych ze sobą w pewien sposób przedmiotów, przeprowadza analizę układu fabularnego. Rozpoczyna od charakterystyki każdego z nich ze względu na udział, jaki mają w fabule. Ciekawym spostrzeżeniem jest to, że przedmioty te pojawiają się w niej w zupełnie innych miejscach niż w narracji. Przywołam tu pokrótce analizę jednego z wymienionych przedmiotów-motywów, która wydaje się najbardziej intrygująca. Autorka zauważa, że fabularnie ostatnie guziki są wprowadzone przez narratora jako pierwsze, co sprawia, że stają się najważniejsze ze wszystkich przedmiotów. Urban w interesujący sposób odczytuje znaczenie tego zabiegu. Przywołuje tu idiomatyczne znaczenie wyrażenia „guzik z tego”. Guziki, które „Ja” przypomina sobie zamiast ważnej sprawy, będącej powodem tego, że znalazł się pod domem *Anda*, mogą świadczyć zdaniem Autorki o tym, że tak naprawdę ważnej sprawy nie było. Z drugiej strony pojawia się tu „semantyka nicości”, która może stanowić zapowiedź śmierci *Anda*. Urban dostrzega także relacje paradygmatyczne pomiędzy wszystkimi opisywanymi przedmiotami. Walizka staje się ekwiwalentem rewolweru. *And* natomiast zastępuje bombę, gdy ta wybucha. Wszystkie przedmioty, wraz z guzikami, łączy obecna w różny sposób tematyka śmierci.

Autorka opisuje także motywy w *Nim zajdzie księżyc*, *Nie wiem co ci powiedzieć* i *Pawanie*. Utwory te potraktowane zostały przez nią jako trylogia. Autor zasugerował taki sposób lektury w słowie *Od autora* poprzedzającym tekst *Nie wiem co ci powiedzieć*. Czyż w tym samym tekście zaproponował odczytanie niechronologiczne, co Urban traktuje jako wskazówkę do dalszych rozważań. Pierwszym elementem spajającym wszystkie trzy wymienione utwory jest miejsce wydarzeń nazywane Miasteczkiem lub Sorrento. Jawi się ono jako centrum świata, jest punktem odniesienia, miejscem, do którego powrót przywraca bohaterom właściwy ogląd rzeczywistości. W *Nim zajdzie księżyc* i w *Nie wiem co ci powiedzieć* przestrzeń Miasteczka stanowi zdaniem Autorki najważniejszy element w interpretacji tych utworów. Jest ona bowiem ciągle przywoływana, a także wpływa bezpośrednio na bohaterów, ich myśli, postępowanie. Ponieważ postaci nie mogą oderwać się od tej przestrzeni, można ją, jak twierdzi Urban, rozpatrywać jako swoisty Świat. Najważniejsze w przestrzeni Sorrento są: rynek, kapliczka i „Kawiarnia Turystyczna”. Wszystkie one leżą blisko siebie i zastępują się wzajemnie. Przestrzeń Sorrento określa także relacje społeczne. Kolejnym ważnym miejscem jest dworzec, który jawi się Autorce jako przestrzeń artystyczna, co wynika chociażby z faktu, że jest ona podporządkowana trzem malarzom. Urban przypisuje jej trzy funkcje i ze względu na nie opisuje dworzec. Mowa tu o funkcji bytowej, miejsca spotkań i miejsca przystanku. W interesujący sposób Autorka przedstawia też semantykę nazwy Sorrento, a także jej pochodzenie w utworze, które wiąże ze śpiewaną przez jednego z bohaterów pieśnią *Wróć do Sorrento*. Zwraca uwagę na to, że nazwa włoskiego miasta związana jest z mitem o syrenach, które korespondują z kobietami z utworów Czyczy. *Pawana* stanowi ostatnią fabularnie część trylogii, choć została wydana jako pierwsza. Autorka analizę rozpoczyna w tym wypadku od wydzielenia trzech poziomów znaczeń, z których każdy kolejny wynika z poprzedniego. Na poziomie I znajdują się opozycje realistyczne, wynikające z fabuły powieści, które tworzą dwie grupy. Na drugim poziomie relacje pomiędzy dwoma opozycyjnymi grupami z poziomu I Urban ujmuje w jedną opozycję, a mianowicie śmierć – życie. Na poziomie trzecim opozycja zanika, zastępuje ją równość (śmierć = życie). Jako jeden z najczęściej pojawiających się motywów w *Pawanie* Autorka wskazuje „chodzenie”, jako że od niego zaczyna się wiele sekwencji narracyjnych. Tak liczna reprezentacja tekstowa czyni z motywu „chodzenia” temat powieści. Cel przemieszczania się jest kolejnym ważnym motywem w utworze. Mowa tu o „dziwach”, które bohaterowie chcą spotkać. W *Pawanie* świat budowany w dwóch pozostałych częściach trylogii ulega, zdaniem Autorki, dekonstrukcji, dezintegracji. W II i III rozdziale w szczególny sposób widać to, że Urban przeprowadza analizy i próby interpretacji, będąc bardzo blisko tekstu. Badaczka pracuje na konkretnych, zwykle niewielkich fragmentach, które nierzadko cytuje w swojej książce. Fragmenty tekstu przepisane na tekst spójny lub cytaty

pochodzące z utworów Czycza stanowią dużą część rozdziału II. Urban bada zatem to, co ukryte w tekście, używając wybranych metod, które stosuje niezwykle konsekwentnie.

Ostatni podrozdział trzeciego rozdziału dotyczy utworu *Nie wierz nikomu: baza*. Autorka przywołuje głosy krytyków, głównie pozytywne, na temat tej powieści. Stwierdza również, że zaprezentowany został w niej program literacki Czycza, jego poglądy na sztukę pisarską, którym najpełniejszy wyraz dał w *Andzie*. Te dwa utwory łączy ze sobą przede wszystkim wspólnota występujących w nich motywów, ale też rodzaj narracji i bohater-narrator. Część zatytułowana *Problemy i perspektywy badawcze* stanowi podsumowanie rozważań. Autorka zwróciła tu szczególną uwagę na omówione wcześniej rozwarstwienie instancji narratora, które mogłoby być punktem wyjścia dla dalszych badań.

Książka Justyny Urban *Proza Stanisława Czycza w perspektywie poetyki lingwistycznej* zdecydowanie zasługuje na uwagę. Szczególne uznanie należy się Autorce za trudność materiału poddanego analizie. Mamy tu bowiem do czynienia z prozą fragmentaryczną, a do tego niejednorodną tematycznie. Urban ujawnia spójność tekstów, interpretuje i odkrywa sensy, które może odsłonić tylko wnikliwa lektura wielokrotna, uporządkowana i jednocześnie porządkująca, łącząca umiejętności literaturoznawcy i językoznawcy. Książkę należałoby umiejscowić właśnie na pograniczu tych dwóch dyscyplin. Podjęte w niej analizy stawiają prozę Stanisława Czycza w nowym, nieopisanym dotąd wnikliwie, świetle. Autorka, korzystając z dokonań poprzednich badaczy, sięga głębiej, rozbija badane utwory, przepisuje je na tekst spójny, porządkuje i dociera do sensów najbardziej ukrytych przed czytelnikiem.

[Rec.: Justyna Urban, *Proza Stanisława Czycza w perspektywie poetyki lingwistycznej*, Pewne Wydawnictwo, Kielce 2021]